

## MARIA JÓZEF CZUK

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, ulica Lubartowska, moda, bieda, wieś Kijany

### Moda w latach powojennych

Jeżeli chodzi o modę, to później już się ukazywały takie sklepiki na Lubartowskiej. Jak się skręca na Świętoduską, gdzie poczta, to tam właśnie były takie jakby butiki. Jeżeli chodzi o płaszcze, palta, żakiety, to wszystko się szyło. Nie było jeszcze konfekcji jako takiej, gotowej. Moja mama się trochę przejęła, że ja już jestem pracująca osoba, bo mi uszyła – znaczy krawiec – bardzo porządne palta. Taki materiał był jak samodział, przerabiany, takie były modne. Pierwsze palto, w pięćdziesiątych latach, to raglan, kołnierz z barana, takie szerokie, długie. Uważałam, że to jest piękne, bo było rzeczywiście piękne, jak na ówczesne czasy oczywiście. Na początku jeszcze było trochę prywatnej inicjatywy, a później jakby zmienili kurs. Później już powoli, powoli coś tam było, ale strasznie tandetne to były rzeczy, szczególnie buty, takie sztywne. Nawet już po wojnie córki mojego wujka na wsi, tam gdzie mój dziadek był, miały tylko po jednej parze butów. Nie było tak, że sandały, klapki, jakieś inne. Półbuty, które były i na lato, i na zimę. Oni mieszkali od tego kościoła, gdzie ja komunię brałam, w tych Kijanach nad Wieprzem, pięć czy sześć kilometrów. Wszyscy wtedy byli religijni, w sensie praktyk religijnych. Tak to można nazwać – nie religijni, tylko praktykujący, bo to jest zupełnie co innego. Chodzili [do kościoła] na bosaka, trzymali buty w ręku. Myło się w Wieprzu nogi i zakładało się buty. Żeby oszczędzać. Tak było jeszcze po wojnie.

Data i miejsce nagrania	2012-03-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"